GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 184. W Sobotę dnia 8. Sierpnia. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 2. Sierpnia.

Naj. Cesarz Jmć, zwróciwszy Najłaskawszą uwagę na pracę podjętą przez Urzędnika Heroldyi Królestwa, Kazimierza Stronczyńskiego, przy ułożeniu i wyciśnieniu pierwszéj części wzorów pism dawnych Polskich, raczył Najłaskawéj udarować go kosztownym pierścieniem.

Z polecenia Heroldyi, w dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 13. (25.) Czerwca r. b., podaje się do powszechnéj wiadomości, iż na mocy decyzyi Rady Stanu Królestwa Polskiego, w dniu 29. Czerwca (11.) Lipca t. r. zapadłéj, uznanymi zostali za Szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa o Szlachectwie: — Radzymiński Mateusz h. Lis; Rozecki Mikołaj, h. Poraj; Rudzki Michał Skarbek, h. Abdank; Rudzki Wojciech Skarbek, teg. h.; Rudzki Walenty Skarbek, t. h.; Rutkowski Jan, herbu Pobóg; Rzewuski Karol, herbu Krzywda; Rzewuski Wincenty, t. h.; Rzewuski Napoleon, teg. h.; Rzewuski Mateusz, t. h.; Sendek Piotr, bez herbu; Sieroszewski Jan, h. Nabram; Skawiński Sylwester Ignacy Wincenty, 3 im., h. Rawicz; Skawiński Klemens Felix, 2 i., t. h.; Smoleński Mikołaj, h. Zagłoba; Smoleński Adam, t. h.; Smoleński Paweł, t. h.; Smoleński Franciszek, po Walentym, t. h.; Smoleński Franciszek, po Wincentym, t. herbu; Spinek Albert, z Bądkowa, h. Prus I.; Stadnicka Maryanna, z Straszów, h. Szreniawia; Stanilewicz Ignacy Dyonizy, 2 i., h. Leliwa; Stankiewicz Ignacy Józef, 2 im., h. Mogiła; Stankiewicz Marcin Benedykt, 2 i., t. herbu; Stępowski Fryderyk, h. Junosza; Stokowski Józef Saryusz, h. Jelita; Stokowski Alexander Saryusz, t. h.; Stokowski Piotr Saryusz, t. h.; Sulimierski Anastazy Sebastyan, 2 im., herbu Starykoń; Suski Jan Paweł, 2 i., h. Pomian; Szaniawski Józef Alexander, 2 i., h. Junosza; Szawłowski Bonifacy Norbert, 2 i., h. Sulima; Szawłowski Paweł Maciéj Roch, 3 i., t. h.; Szepietowski Józef, h. Ślepowron; Szepietowska Franciszka, t. h.; Szepietowska Julia, t. h.; Taczanowski Emanuel, h. Jastrzębiec, Taczanowski Leon, t. h.; Taczanowski Oktawijan, t. h.; Wężyk Jan Romuald Józef, 3 i., de Widawa, h. Wąż; Wężyk Mikołaj, de Widawa, t. h.; Wichliński Piotr, h. Skarbicz; Wieszczycki Piotr Leon, 2 i., h. Grzymała; Wieszczycki Adam, Ignacy, 2 i., t. h.; Wielogłowski Stanisław Józef, 2 i., h. Starykoń; Wodziński Błażéj, h. Jastrzębiec; Wodziński Mateusz, t. h.; Wojciechowski Marcin, herbu

Jelita; Wojciechowski Józef Jakób, 2 i., t. h.; Żabicki Bogumił Cypryan, 2 i, h. Nałęcz; Zaremba Ignacy, h. Zaremba; Zaremba Jacenty Józef Michał, 3 i., t. h.; Zieleniewski Teofil, h. Zgraja; Żórawski Anastazy Jan, 2 m., h. Trzaska; Żórawski Sylwester Teofil, t. herbu. — w Warszawie dnia 12. (24.) Lipca 1840 roku. (Tu podpisy.)

Z nad granicy Polskiéj, dnia 24. Lipca.

(*Gaz. Powsz.*) — Donoszą z Warszawy, iż tam więcéj nie mają nadziei, żeby N. Cesarz stolicę tę tego roku zwiedzić miał; udaje on się albowiem w towarzystwie Następcy tronu Cesarzewicza temi dniami wprost przez Moskwę do brzegów morza Czarnego, gdzie wspomniane już tylokrotnie koncentracye wojska całéj jego wymagają uwagi. Że rozstrzygnienie wielkiego pytania bliskie, o tém każdy nieuprzedzony z łatwością się przekona. Stanowisko Rossyi na Wschodzie wymaga po niéj wielkiego sił natężenia, jeżeli się tam chce utrzymać. Groźne zawiklanie spraw Egipsko-tureckich, pomyślne wypadki przez Czerkiesów osiągnięte; nareszcie anglo-indyjska agitacyja w Azyi środkowéj, wszystko to razem wziąwszy niepospolitych wyciąga po mocarstwie tém poświęceń i usiłowań, aby z wszystkich tych przesileń wyjść z honorem. Przed wyjazdem Cesarza z Petersburga skończą się obrady, obecnie w Carskoje-Sieło z Generałem Perowskim pod względem drugiéj wyprawy przeciw Chiwie, jeszcze tego roku zamierzonéj, odbywane. — Około kolei żelaznéj z Warszawy do Krakowa z wielką pracują gorliwością i z jak najlepszém powodzeniem.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Lipca.

Trzeci dzień uroczystości lipcowych przeminął bez najmniejszego zakłócenia spokojności publicznéj. Najpiękniejsze powietrze sprzyjało zabawom ludu, który się tłumami do Tuileryów i na Pola elizejskie udawał. O godzinie 9 spalono ogień sztuczny, co przez trzy kwadranse trwało. Wielki ganek na Polach elizejskich oświecało przeszło 50 zawieszonych pająków. W ogrodzie tuileryjskim był koncert, a gdy Król, otoczony swoją rodziną, ukazał się na balkonie, przyjęto go z wielkiemi okrzykami radości.

Konstytucyonista zawiera następujący artykuł: „Dużo rozprawiają o środkach, jakich się rząd chwycić zamyśla. Są one następujące. Powoła on do broni wszystkich żołnierzy, jakich prawo pod jego oddaje rozporządzenie. Ale z ludźmi nie tak się rzecz ma jak z pieniędzmi. Rządowi służy prawo zażądania nadzwyczajnego kredytu przez wydanie rozporządzenia królewskiego; ale za pomocą wydanych rozporządzeń nie może on ludzi stworzyć; tych zaś tylko powołać może, jakich mu prawo przeznacza. W skutek tego wybierze pozostałości klass z 1837 i 38 i całą klassę z 39 roku, co mu znacznie siły przysporzy, ale liczba téjże jeszcze się teraz oznaczyć nie da. Gdyby, czego rząd jeszcze teraz przewidzieć nie może, okoliczności wymagać miały, aby uzbrojenia wojenne uzupełniono, zwołanoby Izby i przedłożonoby im potrzeby Francyi. Obecnie nie tyle zajmuje rząd większa od dotychczasowéj liczba ludzi pod bronią. We Francyi żołnierz prędko się kształci. Nierównie bardziéj naglącą jest rzeczą starać się o potrzebne materyały i opatrzenie jazdy i artylleryi w potrzebne konie. Ważnemi temi środkami już się zajęto. Flottę zwiększą i oddadzą pod rozkazy Admirału Duperré, pod naczelnictwem którego zostawać będą Kontradmirałowie Lalande, Hugon, La Susse. Rząd poczynił wszystkie rozporządzenia, aby się budową statków parowych tém szybciéj zajmowano. Fabryki nasze otrzymają narzędzia do wystawienia większych machin. W razie potrzeby udalibyśmy się do Belgii. Słowem, przygotowania są tego rodzaju, że, gdyby potrzeba wymagać miała, Francya w nader krótkim czasie na stopie wojennéj stanie.“

Konstytucyonista staje w obronie dyplomacyi francuzkiéj z powodu czynionego jéj zarzutu, że się w pole wywieść pozwoliła. — Powiada on: »Francya nie miała udziału w układach; znała je albowiem równie dobrze, jak cel, do którego zmierzają. A jeżeli się, mimo ustawicznych nalegań, aby do nich wpływała, od wszystkiego usuwała, nic w tém nie ma dla niéj upakarzającego, że się bez niéj układano. Upokorzenie nasze wtedyby się dopiero zaczęło, gdyby Francya przez gwałtowne i dla pokoju europejskiego niebezpieczne środki dozwoliła tryumfować polityce, od któréj się bardzo mądrze usunęła. Lecz nie zdaje się, że rząd francuzki chwyci się drogi, któraby do poniżenia narodu doprowadziła.«

La France sądzi, że wykryła teraz rozwiązanie zagadki, dla czego Lord Palmerston przychylił się tak skoro do wydania zwłok Napoleona: „Widać w tém, powiada ta Gazeta, całą przebiegłość daleko przewidującego rządu, który się z rządem miałkiego rozumu bardzo grzecznie obchodzi. Anglia wyliczyła, że gdyby zawarto traktat, od któregoby jéj sprzymierzeniec był wyłączony, tenże w ciągu kwartału nic przeciwko niéj przedsięwziąść nie może; P. Thiers bowiem nic stanowczego przeciw Anglii aż do powrotu Xięcia Joinville

przedsiębrać nie jest w stanie. — Kto wie, czy już Admiralicya w Londynie nie wydała rozkazów, aby Xięcia tego przytrzymano.«

Kuryer francuzki obliczył, że zwołanie pozostałych żołnierzy z lat 1837, 38 i 39 zwiększyłoby armią o 104,000 ludzi.

Kuryer francuzki napomyka o teraźniejszém rozdwoeniu między Francyą a Anglią, i powiada: »Złą obrano chwilę do obrażenia Francyi i przyniesienia uszczerbku jéj interessowi. Do tego celu używają Ministeryum whigowskiego, żyjącego jedynie z przymierza z Francyą, gdy z strony wewnętrznéj polityki małego tylko doznało wsparcia. Oczekują dnia, w którym się zamiłowanie Ministeryum angielskiego w Panu Thiersie uosobi. Lord Palmerston rozerwał gwałtownie dwa narody w chwili, gdzie się tém ściśléj z sobą połączyć miały. Wszystko, co obecności ujmuje, będzie z uszczerbkiem dla przyszłości. Co Anglia na tém straci, jest jasném; co na tém skorzysta, nikt nie wie, a najmniéj Lord Palmerston. To dowodzi, że Rossyanie są największymi czarnoksiężnikami.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 31. Lipca.

Mimo niepokojących wiadomości giełdowych z Paryża i mimo zabiegów niektórych przemyślników, aby i tu postrach szerzyć, papiery dość się w równi utrzymują. Dziś sprzedano wprawdzie znaczną ilość Konsolów »na czas«, ale to na cenę papierów per comptant prawie żadnego nie wywarło wpływu.

Morning Herald pisze, że oprócz istniejącego sporu granicznego pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonémi, wywiąże się jeszcze nowa tego rodzaju kwestya z powodu północnozachodnich brzegów, gdzie tak Anglia jak i Rossya pozakładały osady, na które mieszkańcy Stanów Zjednoczonych zawistném spoglądają okiem.

Balon, którym P. Green odbył podróż do Xsięstwa Nassauskiego, będący własnością posiadacza Foxalu, z powodu bankructwa tegoż, na publicznéj licytacyi sprzedany został. Kupił go sam ów sławny żeglarz napowietrzny.

Niemcy.

Gazeta Powszechna Lipska zamyka list z B. pod względem nowoutworzonego poczwórnego przymierza między Anglią, Austryą, Prussami i Rossyą. Korrespondent wspomniany stawając w obronie polityki francuzkiéj i obwiniając Lorda Palmerstona o zrzędną próżność, twierdzi, że wiadomość cała o koalicyi téj o tyle przynajmniéj bezzasadna, że Prussy i Austrya zapewne do nié, nie należą, że więc związek ten tylko między Anglią i Rossyą zachodzi. Niemcy albowiem t. j. Prussy i Austrya, żadnego nie mogą w téj sprawie mieć udziału, chyba tylko o tyle, żeby się Rossyanie do Konstantynopola nie dostali, a temu téż właśnie Francya chce zapobiedz. Procz tego, gdyby przyszło do wojny, Niemcy pierwsze wystawioneby były na napady Francuzów i pierwsze musiałyby klęski wojny uczuć. Jakażby zaś to była przewrotność odpierać nieprzyjaciela i bój zwodzić, bez wszelkich widoków korzyści? Bo cóżby Prussy na tém bezpośrednio skorzystać mogły, gdyby Mehmeda Alego pokonano albo potęgę jego zniszczono? Niezawodną więc, że tylko Rossya i Anglia koalicyę tę utworzyły, każda naturalnie własnym powodowana interesem. Zresztą, zdaniem tego korrespondenta, Lord Palmerston istotnie w hazardowną grę się zapuścił. Rozumie albowiem dumą uniesiony, że choćby Rossyanie Konstantynopol zajęli, później na jego wezwanie ztamtąd znowu posłusznie ustąpią; ale to właśnie wielkiém pytaniem, ażali, skoro się tam raz usadowią, znowu wyjść zechcą!

Austrya.

Z Wiednia, d. 20. Lipca.

Osławione dzieło: «Europejska Pentarchia» długotrwałe, jak się zdaje, zrobiło na umysłach wrażenie. Osnowa, na któréj się opiera, odrodzenia i połączenia w jedno wszystkich szczepów sławiańskich, chociaż pod pewnym protektoratem, źle zrozumiana przez tych, co dążności téj książki nie pojęli, doprowadziła do nieprzyjemnych zjawisk. Stósownie albowiem do pewnych doniesień, w Galicyi odkryto towarzystwo tajne młodzieży, zmierzające do usamowolnienia narodowości sławiańskiéj, które chociaż na pozór tylko naukowe miało cele, t. j. przyczynienia się do pielęgnowania literatury sławiańskiéj, jednak téż polityczne musiało mieć zamiary, co już ztąd wynika, że członków tego towarzystwa, między nimi téż dwóch urzędników cesarskich, ujęto i w więzieniu osadzono. Wytoczono przeciw nim proces kryminalny i wszyscy niezmiernie ciekawi, jaki w sprawie téj wyrok zapadnie.

Znany pisarz niemiecki Grillparcer przedsiębierze podróż na wschód; ma on także zwiedzić klassyczną Grecyą.

Rozmaite wiadomości.

(*Z Gaz. Por.*) — O winnicach w Polsce, ułamek historyczny p. W. H. Gawareckiego. (*Dalszy ciąg.*) — W temże położeniu jest winna góra zwana, która, iż niegdyś

latoroślami winnemi zasadzona była, dowodem jest jéj nazwa i to, że Biskup obrządku greckiego, pewny z winnic na niéj będących, dochód niegdyś pobierał.(16) Sandomierz, na wzgórzach nad Wisłą położone starożytne miasto, otaczały w koło ogrody i winnice wydające jagody dość niecierpkiego smaku, za świadectwem Szymona Starowolskiego. Królowa Bona, mając sobie nadane Mazowsze tytułem oprawy, po wygaśnieniu Xiążąt Mazowieckich w osobach Jana i Stanisława (17) w r. 1526 nastąpioném, założyła po niektórych miejscach przy zamkach swoich winnice (18) W Czersku przy zamku na okolicznych pagórkach była sławna winnica założenia tejże Królowéj, — z Włoch były do niéj sprowadzone winne macice. Lustratorowie opisują w roku 1564 znaczną tam winnicę, „z któréj, jak wyrażają, jest wina nie mało, alc teraz młodych latorośli nie szczepią.“ (19) Trwał jeszcze ten zakład, gdy Zygmunt III. panował. Po górach przyległych miasta Płocka i jego zamkowi, uprawiano winną latorośl, czego lustracye starostwa Płockiego są dowodem, a nawet do dni naszych istniejący za miastem folwark zwany Winiary, zapewnie był miejscem winnic. W lustracyi z r. 1616 umieszczono: „Są dwie winnice, jedna przy zamku u bramy Grodzkiéj, druga nad Wisłą, nieogrodzona, czynią obiedwie rocznéj intraty złp. 30.“ (20) W późniejszéj zaś lustracyi z r. 1661 wyrażono: „Winnice ad praesens funditus spustoszone, żadnego z nich nie ma pożytku.“ Nawet Proboszcz Kollegiaty Płockiéj miał swoję winnicę; wyjaśnia to przywiléj Zygmunta III. w roku 1592 wydany, a wystawienie Krzysztofowi cyrulikowi Płockiemu spichrza, na gruncie do probostwa należącym, dozwalający. „Intra istos fundus, in quibus granaria consistunt ad vistulam, fuit vinea plebanalis“ (21). Przy zamku w Wyszogrodzie była znaczna winnica i sady. Lustratorowie przyszedłszy do tych mówią: „przy zamku winnica nie mała, jest wina w niéj nie mało, jest też drzewa rodzajnego w sadach dosyć, gruszek i jabłek bywa nie mało, natłaczają wina czasem baryłę, czasem dwie; jest też drugi sad w zwierzyńcu, nie mały, jest drzewa rodzajnego dosyć (22). Wedle świadectw Święcickiego, istniały po wzgórzach otaczających Pułtusk, rezydencyonalne Biskupów Płockich miasto, winnice (23). Uniejow, miasto nad Wartą, ozdobione niegdy zamkiem, należące do Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego, miało winnice znaczne; z tych Wincenty Koth Arcy-Biskup cztéry beczki wina rocznie dla Katedry Gnieźnieńskiéj naznaczył (24). Na pochyłościach góry wysokiéj, na szczycie któréj stał zamek starożytny Tenczyn, ku południowi były sady i obszerna winnica a przy téj mieszkanie dla pilnujących winorośli, jak się okazuje z rysunku zamku Tenczyńskiego w dziele Pufendorfa pod r. 1655 umieszczonego (25) Na otaczających wzgórzach miasto Pińczów (26) długiém pasmem ciągnących się nad rzeką Nidą, zieleniały winnice, których znajdują się ślady i wspominają o nich księgi klasztoru Paulinów Pińczowskich. Winnice w Czarnkowie i nad Wartą koło Poznania roku 1252, tudzież koło Babimostu, (27). w Wojew. Pozn., wspomina Rzączyński. (28) Winnic było w Poznaniu kilka w 13 wieku, Xiążęce były na Winiarach wsi do miasta tego należącéj i ta nazwę swoją od winnic, które się w jéj obwodzie znajdowały, utrzymała i przywilejem lokacyjnym Przemysława i Bolesława Xiążąt Wielkopolskich, nadaną Poznaniowi została. W roku 1630, Damian Kanclerz Katedralny i Andrzéj z Siernicy ufundowawszy ołtarz pod tytułem S. Bartłomieja w kościele Katedralnym, uposażyli go między innemi, dwoma winnicami na górze za kościołem S.

16) Str. II Czasopisma naukowego Lwowskiego, poszyt I, rok II. 1829.

17) Na str. 444 opisania Król. Polskiego, za czasów Zygmunta III.

18) Podanie naznacza Warszawę, Czersk, Łomżę, Latowicz, Rożan i Ciechanów za ulubione mieszkanie Bony.

19) O upadku przemysłu i miast w Polsce przez Surowieckiego, w Warszawie 1816 r. str. 180. Rozmnaża się wino z urzniętych i okładanych gałązek a we Francyi nawet ze szczepienia. W Polsce dolować się musi wino na zimę. Skracają się gałązki do sześciu cali pod jesień. Obkopywanie wina dodaje mu obfitości, a spróchniały nawóz korzeniom siły.

20) Owczasowy złoty wynosił wedle dzisiejszéj ewalucyi złp. 7 gr. 21 sz. 1.

21) Pism historycznych W. H. Gawareckiego s. 36.

22) Księga 24 rewizyi z r. 1564, str. 5.

23) Porównywając z opisem miejsce to, budowlami mieszkalnemi w linii ku S. Krzyżowi idąc od cegielni dziś Benedyktyńskiéj, dołem i gumnami rolników na górze, jest zaprzątnione. Wiadomość historyczna miasta Pułtuska p. W. H. Gawareckiego, w Warszawie w drukarni XX. Pijarów, r. 1826 str. 13.

24) Niesiecki tom II str. 540.

25) Pod tytułem: Samuelis Pufendorfi, de rebus gestis Caroli Gustavi. — Napis na tym rysunku jest taki: Iconographia arcis munitisimae Tinschinensis, quas tribus capta ac dimidiatu in liaribus Cracovia distat a Suecis fuit, anno 1655. Explicatio notarum et aedificia, B. J. Hortus..L.. Vinea.

26) Opis Województwa Krakowskiego, przez Gołębiowskiego, umieszczony w Kalendarzyku politycznym z r. 1827, na str. 482 i 482.

27) W koło miasta tego leżącego w okolicy błotnistéj, utrzymuje się winnica i wiele chmielu.

28) Rzączyńskiego Historya naturalis regni Po-

Wojciecha leżącemi. W 16 i 17 wieku była znaczna winnica miejska za przedmieściem Łacina, Sztular zwana. Była także w 16 wieku winnica między kościołem S. Wojciecha, a młynem Bogdanka zwanym; należała do jakiegoś Wolfranka, później do Naramowskich i Karniowskich. Po wojnie Szwedzkiéj za Jana Kazimierza, nie ma już w archiwach miejskich śladu winnic w Poznaniu (29). Prócz tego był sad w Sałectwie zwanem Bonin, należącém do miasta tego, w którym znajdowały się orzechy włoskie, winogrona i rozmaite gatunki drzew owocowych (30). W obrazie miasta Lublina (31), o istnieniu w Lublinie winnic, przekonywa ugoda z r. 1419 między przywilejami miejskiemi w oryginale zachowana, którą Mikołaj Górecki, winnicę swą, dawniéj Klosmana, za murami miejskiemi leżącą, z przyległémi cztérema domostwami po lewéj stronie, Mikołajowi Brandylantemu sprzedaje. A nawet miasteczka Wieniawy przy Lublinie nazwa, od winnic, czyli ogrodów winnych powstać miała. Winna Góra w Poznańskiem, wieś niegdy własnością Jana Henryka Dąbrowskiego, a dziś jego rodziny pobytem będąca; jedną z osobliwości swoich liczyć może winnice zasadzone od południowéj strony winnéj góry, dające wyborne stołowe wino (32). W Wawrzeńcach, leżącéj o mil cztéry od Krakowa wsi do Biskupa Krakowskiego należącéj, Załuski Biskup założył winnicę na wzgórzu i ta do roku 1811 po kilka beczek średniego wina dostarczała (33). Przytaczany już Rzączyński świadczy, (34) iż na wzgórzach koło Torunia, Chełmna, Grudziądza, znajdowały się winnice; lecz te Krzyżacy w rok 1455 z zemsty wycięli i spalili. Około Elbląga, także miano zbierać wino (35). Dolina od któréj wywodzą nazwisko Podola, wydawała wino podobne smakiem kaszowskiemu, (36) powiada Sarnicki. Na Ukrainie obficie rodziły się winogrona i dziś koło Tarnopola nad Dniestrem, z winnic po kilkanaście beczek wytłaczają (37). W południowéj już Ukrainie winne latorośle bez osłony w czasie zimy utrzymują się. Przy dworze w Warszawie Wojewody Mazowieckiego Warszyckiego był piękny ogród, w którym rodziło się wino (38).

(Dokończenie nastąpi.)

(*Z Gaz. Por.*) — Rodzina Niszczyckich, wspomnienie historyczne przez Winc. Hipolita Gawareckiego.

> Nikną wieki, męże sławne,
> Grób się po grobie otwiera,
> Nowe imie gasi dawne,
> I chwała chwałę zaciera.
> *F. Mórawski.*

Niszczyccy, herbu Prawdzic, (1) niegdy w Bełzkiém i Płockiém Województwach osiedli, składali dom starożytny w Polsce. — Z tych pochodził, około roku 1380, Paweł Niszczycki, Wojewoda i Starosta Płocki, dziedzic na Niszczycach, wsi o półtory mili od Płocka odległéj, a z miasteczkiem Bielskiem graniczącéj (2), wielce w myślistwie się kochający, za parę ogarów dwie wsie Kopystki i Mątwice puścił w dzierżawę Książętom Mazowieckim. Od tego dom Niszczyckich rozrodził się. Jędrzéj Niszczycki, Wojewoda Płocki, w r. 1460, syn jego także Jędrzéj, naprzód Wojewoda Płocki, a potém Bełzki w roku 1480. Pascho Niszczycki, Wojewoda Płocki, tego córkę zaślubił Jan Xiążę Mazowiecki; pierścień ślubny długo był chowany w domu Niszczyckich, za świadectwem Niesieckiego; 3) Jędrzéj Wojewoda Płocki w roku 1517 podpisał erekcyą Mansyonarzy Sierpskich, temu żona z domu Oporowskich, h. Sulima, powiła pięciu synów: 1° Mikołaja Wojewodę Bełzkiego i Starostę, 2° Bartłomieja Kanclerza Płockiego, Kanonika Gnieźnieńskiego, w roku 1557 zmarłego, którego nagrobek w Katedrze Płockiéj istnieje; 4) 3go Jana, 4go Piotra, od Króla Zygmunta Augusta wysłanego w poselstwie do Baru, był on Kasztelanem Bełzkim, a z sejmu roku 1590 Deputowanym do Kwarty Rawskiéj, 5) w roku zaś 1591 na Trybunał Fiskalny, 6) późniéj na

loniae. W téj przytacza przywiléj Poznaniowi dany w r. 1252, od Przemysława i Bolesława Xiążąt.

29) Obrazu historyczno-statystycznego miasta Poznania p. Józefa Łukaszewicza, w Poznaniu r. 1830 t. I. str. 186.

30) T. I. str. 226 przywiedzionego dopiero dzieła.

31) Przez Sierpińskiego, w Warszawie 1839 z druku wyszłym na str. 33.

32) Kolumb, Pamiętnik, rok II, t. V. w Warszawie 1839.

33) Domy i Dwory przez Gołębiowskiego, w Warszawie r. 1839 str. 187.

34) Na str. 72.

35) Tenże sam, a za nim Święcki w opisie starożytnéj Polski, wyd. II z r. 1828, t. I. str. 364.

36) Kaszów w Węgrzech. Co do winnic, Węgrzy są bardzo szczęśliwi, najlepsze gatunki win udają się w ich kraju, ale w szczupłych tylko zagrodach uprawiają one.

37) Opis Gubernii Podolskiéj p. X. Marczyńskiego.

38) Jarzemski w opisaniu Warszawy, r. 1643.

1) Prawdzic, herb ten z Włoch pochodzi, ma być lew z muru czerwonego w modrem polu.

2) Wieś Nieszczyce liczy domów 19, ludności 233, ozdobiona pałacykiem z muru i ogrodem przyległym temuż.

3) W tomie III str. 370.

4) Groby Królów Polskich w Płocku, wiadomość historyczna p. W. H. Gawareckiego z r. 1827 str. 49.

5) Konstytucya str. 575.

6) Konstytucya str. 610.

Wojewodę Bełzkiego postąpił; 5° Krysztofa, Starostę Przasnyskiego i Ciechanowskiego. Będąc starostwa w lasach wielkich położonego dzierzawcą, osiadłych przez lud Kurpikami zwany, 7) u których wielka część majątku na barciach pszczolnych zależy, przepisał im ustawy w r. 1559, aby podług tych często spory między niemi o barcie i pszczoły zachodzące rozsądzane i godzone były 8). Ustawy te nie miały żadnéj powagi z władzy rządowéj, ale sama ich sprawiedliwość poważanie im jednała 9). Krzysztow Niszczycki w r. 1587 na zjeździe obierczym Zygmunta III., elekcyą Króla tego podpisał (10). Wziął potém kasztelanią Raciążką, a późniéj województwo Bełzkie, pisał się na Uchnowie. Był ten Krzysztof znamienitym mężem w sprawie rycerskiéj, za Króla Stefana dowodził rotą znaczną pod Gdańskiem i w Moskwie 11). Miał dwie żony, Kossobudzką, Kasztelankę Liwską i Dębowską — Trzymał się sekty aryańskiéj i miał w dobrach swoich zbór, którego Niesiecki nazywa Kalwińskim, dopiero syn jego, zrodzony z wtórej żony, Dębowskiéj, Paweł Kasztelan Sierpski, a późniéj i deputat na Trybunał Radomski, wyrzekł się błędów i zniósł zbór w dobrach swoich Niszczycach. W obywatelstwie i rycerstwie wielkie zasługi położył. Męztwa swego pod Kircholmem, Smoleńskiem, Chocimem i w Prusiech przeciw Szwedom znamienite dał dowody. Z własnéj kieszeni dwie okryte chorągwie, ussarską i lekką do Prus przystawił i w Brodnicy z swym pułkiem Szwedów pobił (12). — Gdy województwo Płockie na pospolite ruszenie zbierało się, Niszczyckiego Rotmistrzem swoim obrało. Ferdynand III., Cesarz, wezwawszy w pomoc jazdę polską lekką, 6000 Lisowczyków po pokoju z Szwedami rozpuszczonych, pod wodzem Pawłem Niszczyckim, Starostą w ów czas Łomżyńskim i Janem Gromadzkim, wyprawił do Francyi, aby tam po nieprzyjacielsku sposobem swoim się obeszli. Umarł w dobrach swoich Niszczycach roku 1641 — Prócz tych, pamiętny jest Zygmunt Niszczycki. O nim dzieje wojen naszych rzecz ledwie podobną do wiary podają, iż w przegranéj bitwie ze strony naszéj pod Sokalem z Tatarami r. 1624, gdy go nieprzyjaciele wielą postrzałami rannego pojmać chcieli, długo się z niemi wręcz ścinał, nareszcie gdy mu i ręce obcięli, stojąc nad bratem zabitym. temi rękami, które mu tylko na żyłach wisiały, pogan, którzy go obdzierać chcieli, bił tak długo, aż go dobić musieli. Dom ten jest starożytny, wielu z niego wyszło mężów rycerskich. Niesiecki obszernie o nim wspomina, nawet jeden z téj familii, Krzysztof, Archydyakon Płocki, r. 1620 i Kanonik Gnieźnieński, uczył się we Włoszech w Maceracie, sposobiąc się do stanu duchownego, tam wydał rozprawę pod tytułem: *Actiones academicae duae, quarum prior de religione unica vera conservanda, altera de eadem religione apud vicinos populos, armis etiam propaganda, disseritur in* 4. *Maceratae* 1611. Tamże drugie jego dziełko wyszło z druku: *Conclusio juris universi*, mowa którą witał imieniem Kapituły Płockiéj Henryka Firleja, Biskupa Płockiego *in* 4. 1618. *Cracoviae* (13). — Ostatnim potomkiem domu tego był Walenty Niszczycki, Kasztelan Raciążki, zmarły około roku 1766, zostawił wprawdzie czterech synów z Dorotą z Karczewskich spłodzonych, jako to: 1) Michała, Kanonika Warszawskiego, Proboszcza Czerskiego. 2) Stanisława, Skarbnika Zawskrzeńskiego. 3) Antoniego, Chorążego Sierpskiego. 4) Józefa, Wojskiego Raciązskiego, lecz ci wszyscy bezpotomnie zeszli z tego świata, i cały majątek ojczysty wszedł w dom kobiet. Manifest w Grodzie Płockim w roku 1786 przez wspomnioną Dorotę z Karczewskich Niszczycką, wdowę w ów czas zeznany, o tém opiewa.

7) W Mazowszu, gdzie przedtém ziemia Ciechanowska, Różnańska, Łomżyńska, Nurska i Wiska, w lasach między rzekami Bugiem, Narwią i rzeczką Uzgierką, wpadającą pod Pułtuskim do Narwi, Biebrzą pod Wizną, wpływającą do téjże, zamieszkał od wieków lud, pełen męztwa i odwagi, Kurpiami lub Kurpikami zwany. Siedziby ich w ziemi Nurskiéj przechodziły i na lewy brzeg Bugu, gdzie teraz Jadów i Sulejów. Myszenice i Ostrołęka stolicą ich niejako, środek ich siedliska przerzynała rzeczka Omalew.

8) Przepisy te wyszły z druku pod tytułem: Prawo Bartne, Bartnikom należące, którzy wedle niego sprawować i sądzić się mają, jako opisze się niżéj do starowsta Przasnyskiego. przez Wielm. Jmci Pana Krzysztofa Niszczyckiego, Przasnyskiego, Ciechanowskiego Starostę, Pana miłościwego postanowione in Anno Domini 1559. Też ustawy przedrukowano w rokn 1730 i nie są rzadkie, jednakże posiadam je tylko w odpisie wierzytelnym.

9) O tymże Krzysztofie Niszczyckim, Staroście Przasnymskim i Ciechanowskim, który przepisał dla Kurpiów ustawy, jak sprawy ich o barcie i pszczoły, nie mniéj w różnych wypadkach, nawet i majątkowych, mają być rozsądzane, wspomniał Łukasz Gołębiowski w dziele swojem pod tytułem: Lud Polski, wyszlém w Warszawie r. 1830, drukiem Gałęzowskiego na str. 39. Podobnie i Siarczyński w obrazie wieku panowania Zygmunta III. Lwów 1828 t. II. str. 15 nadmienił.

10) Konstytucya str. 437.

11) Bielski w kronice polskiéj fol. 769 i 780.

12) Obraz wieku panowania Zygmunta III. przez Siarczyńskiego, t. II str 15.

13) Niesiecki tom III, str. 380 i 371. Obraz panowania Zygmunta III. p. Siarczyńskiego, tom II str. 16.

Od Redakcyi.

Redakcya Gazety W. Xięstwa Poznańskiego znowu raz odebrała list z Krakowa z dnia 2. Sierpnia, w którym Redaktora »jako człowieka honoru obligują, aby umieszczony w № 174. Gazety Poznańskiéj artykuł z Krakowa przez uszanowanie dla prawdy, jako przez przyrodzoną nam sprawiedliwość ku drugim, iżby gdzie krzywda komu była, takową my naprawili«, w podany przez korrespondenta sposób sprostował. Treść listu tego takiego jest rodzaju, że zewnętrzne stósunki Redakcyi go w całości umieścić nie pozwalają; prostujemy więc tyle tylko, że kollegium kościelnego żadnego w Krakowie nie ma, tylko Konsystorz; że rzecz nie kościoła katedralnego się dotyczyła, tylko kościoła Panny Maryi na rynku; że niema zamkowego kościoła w Wiedniu, a potém »nabożeństwo to odprawiło się w zborze protestanckim przy assystencyi ciała dyplomatycznego". — Rozumowanie, które następuje, w Gazecie Poznańskiéj nie może być zamieszczone. — Zresztą oświadcza Redakcya Gazety W. Xięstwa Poznańskiego szanownym czytelnikom Krakowskim, że nie mając korrespondentów własnych, z gazet zagranicznych, mianowicie niemieckich, o ile to stósunki pozwalają, wiadomości swe czerpa, wymieniając regularnie pismo, z którego wyjątki — choć czasami nieco skrócone — tłumaczy. Czyni to w zamiarze wzbogacenia i urozmaicenia pisma swego, rozumiejąc, że czytelnicy tą drogą o wielu faktach i zjawiskach życia publicznego się dowiedzą, któreby może inaczéj wiedzy ich uszły. Stąd wszelako wynika, że sama nikomu krzywdy nie czyni, że jeżeli wiadomość podana z prawdą się nie zgadza, wina spada na gazetę zagraniczną, która pierwsza od korrespondenta swego artykuł takowy otrzymała i do wiadomości publicznéj podała. Redakcya criteryum takowego posiadać nie może, aby zawsze fałsz od prawdy rozróżnić i w wszelkich szczegółach, w których źródła jéj się mylą, ujść błędu. Jeżeliby więc kto z szanownych czytelników Gazety Poznańskiéj artykułem jakim sądził się być upośledzonym, niechaj sprostowanie swoje Redakcyi téj gazety przesłać raczy, którą Gazeta Poznańska jako źródło swoje wymienia. Dwojaką stąd osiągnie korzyść; raz tę, że Redakcya zagranicznéj gazety całego sprostowania umieścić nie omieszka, ponieważ prawo do tego jéj służy, a powtóre sprostowanie to do powszechniejszéj nierównie doszłoby wiadomości, kiedy gazety Auszburskie, Lipskie i t. p. w nierównie większym się rozchodzą obrębie, anieżeli Poznańska.

OBWIESZCZENIE.

Ustawę następującą najwyższą z d. 13. Maja 1840., tyczącą się obowiązku używania miar i wag stęplowanych, podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości.

My Fryderyk Wilhelm z Bożéj łaski, Król Pruski i t. d.

Gdy zawarte w regulaminie miar i wag z dnia 16. Ma a 1816. (Zbiór Praw za r 1816. str. 142/417. nast.) przepisy tyczące się obowiązku używania miar i wag stęplowanych, nie okazały się dostatecznemi ku zapewnieniu powszechnego używania równych i rzetelnych miar i wag w obrotach handlowych, zaczém stanowimy na wniosek Naszego Ministeryi Stanu, co następuje:

§. 1. Przy wszelkich przedażach na miarę lub wagę można w kraju używać do tego tylko pruskiéj, należycie stęplowanéj miary lub wagi. W razie umówionéj obcéj miary lub wagi należy tę przy oddawaniu przedanego przedmiotu na pruską miarę lub wagę redukować. Przekroczenie tego przepisu pociąga za sobą dla przedającego i kupującego karę policyjną jednego do pięciu Talarów. Nadto użyta tym końcem niestęplowana albo obca miara lub waga, ulega konfiskacie.

§. 2. Zawarty w regulaminie miar i wag z dnia 16. Maja 1816. i w Naszym rozkazie z dn 28. Czerwca 1827., co do przedających towary zakaz posiadania lub używania niestęplowanych miar lub wag, znajduje do wszystkich procederników w ten sposób zastósowanie, iż im, pod uniknieniem kar przepisowych, nie wolno posiadać lub używać niestęplowanych miar lub wag, jakie w ich procederze służą do zakupowania lub przedawania towarów.

§. 3. Nad zachowaniem tego przepisu (§. 2.) policya miejscowa stósownie do §. 19. regulaminu miar i wag z d. 16. Maja 1816. czuwać ma przedsiębraniem rewizyi miar i wag, znajdujących się w lokalach procederowych.

Dan w Berlinie, dnia 13. Maja 1840.

(L. S.) Fryderyk Wilhelm.
Fryderyk Wilhelm, Xiążę Następca tronu.
Kamptz. Mühler. Rochow. Nagler.
Hrabia Alvensleben. Baron Werther.
Za Ministra wojny: Cosel.

Do opatrzenia się w miary i wagi stęplowane udzielamy zarazem publiczności trudniącéj się handlem trzy miesiące czasu, rachując od dnia niniejszego obwieszczenia, zaś po upłynionym tym czasie każde przekroczenie ustawy powyższéj bezwględną pociągnie za sobą karę. — Poznań, dnia 26. Lipca 1840.

Królewska Regencya,
Wydział spraw wewnętrznych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Młyn Święto-Jański tu w Poznaniu za przedmieściem Szrodka położony i do Macieja i Katarzyny małżonków Hababickich należący, oszacowany na 12,850 Tal. 16 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 24. Lutego 1841 r. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, mianowicie Rozalia Szafrańska zamężna Odalinska czyli Wodalinska i Szambelan Suchorzewski zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 13. Lipca 1840.

Dra i Professora barona Dupuytren, kawalera orderu Św. Michała i orderu legii honorowéj, pierwszego chirurga Króla francuzów i Paryskiego Hôtel-Dieu,

Balsam rodzący włosy.

Jedynie skuteczny środek rodzenia włosów na zupełnie gołych miejscach głowy, lub zastąpienia nowemi wyszłych w chorobach wszelkiego rodzaju, i utrzymania aż do najpóźniejszego wieku pięknych, giętkich i trwałych włosów. We wszystkich gotowalniach znajduje się teraz tylko **balsam Dypuytren;** jest to najpiękniejsza pomada, która kiedykolwiek się pojawiła i wszystkim innym już całkiem wartość odjęła. Téj zaszczytnie znanéj pomady skutków przy ciągłém jéj używaniu osoby interesowane zadosyć wychwalić niemogą.

Słojów tego wybornego balsamu ciągle i jedynie dostać można u Pana **J. Mendelsohn**, ulica Wrocławska Nr. 4.

Gustaw Lohse,
Artiste adonisateur, Ami de la tête
w Berlinie, ulica Jägerstrasse Nr. 46,
»Zur Blumenkönigin.«



Galerya automatów w hotelu Drezdeńskim jest jeszcze wystawiona. Reprezentacye dwie codziennie mają miejsce, pierwsza o godzinie 6, a druga o godzinie 8 wieczornéj. Wstępne za osobę wynosi $2\frac{1}{2}$ Sgr.

Veenstra van Vliet & Zalm
z Amszterdamu.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 5. Sierpnia 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	22	6
Zyta	1	15	—	1	17	6
Jęczmienia dt.	1	—	—	1	2	6
Owsa dt.	1	5	—	1	7	6
Tatarki dt.	1	10	—	1	12	6
Grochu dt.	1	12	6	1	15	—
Ziemiaków dt.	—	15	—	—	17	6
Siana cetnar	—	20	—	—	20	6
Słomy kopa	4	15	—	4	20	—
Masła garniec	1	20	—	1	22	6
Spirytusu beczka	21	—	—	22	—	—

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 9. Sierpnia 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 31. Lipca aż do 6. Sierpnia 1840. urodziło się: chłopców.	dziewcząt.	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński	—	—	3	2	1	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	1	1	—	—	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	1	2	2	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	1	4	2	—	1
Dnia 25. Sierpnia . .	- Wik. Borowicz	X. Mans. Grandke					
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	- Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Wik. Borowicz	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	1	3	1	4	1
W ewanielickim S. Piotra	Pastor Cassius z Leszna	—	—	—	1	—	1
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	1	2	1	—	—
		Ogółem .	6	14	9	7	3